

Joanna Jurewicz

Uniwersytet Warszawski

***Rygweda* – archaiczny tekst w świetle językoznawstwa kognitywnego**

1. Wprowadzenie

Rygweda jest zbiorem hymnów ułożonym w sanskrycie przez indoaryjski lud, który przełęczami Hindukuszu służył na tereny dzisiejszego Pendżabu przez pierwszą połowę drugiego tysiąclecia p.n.e. Samą *Rygwedę* datuje się na ok. XIII p.n.e.; jest ona dziełem zbiorowym układanym przez ok. 500 lat, ostateczna jej redakcja dokonała się w VII p.n.e. Tekst przez wieki przekazywano ustnie.

Hymny *Rygwedy* recytowano podczas ofiar. Podstawowa, codziennie odprawiana ofiara była dość prosta: polegała na rytualnym skrzesianiu ognia, rytualnym przygotowaniu upajającego napoju z rośliny zwanej soma i wylania go do ognia. Resztki napoju wypijali kapłani. Ogień krzesano w świdrze ogniowym. Roślinę somy tłoczono w żarnach, powstały w ten sposób sok precedzano przez cedzidło z owczego runa, mieszano z wodą, mlekiem i topionym masłem. Wypity sok pobudzał zdolności poznawcze, pozwalając na nadludzki wgląd w istotę rzeczy. Uzyskane w somicznej ekstazie poznanie było wyrażone w hymnach – w *Rygwedzie* nie wspomina się o poznaniu, które nie byłoby wypowiedziane. Zarazem, poznanie wywierało wpływ na rzeczywistość otaczającą podmiot poznający i przekształcało ją, bez względu na to, czy tym podmiotem był bóg, czy człowiek.

Poeci *Rygwedy* zajmowali się również otaczającym ich światem przyrody, ujmując jego przemiany w dość ogólnych modelach. Z punktu widzenia niniejszej pracy, najważniejszym procesem był wschód słońca, pojmowany jako tworzenie światła i przestrzeni między niebem a ziemią. Wierzone, że słońce, wschodząc, tworzyło drogę na niebiosa (którą podążali ludzie w codziennych ofiarach), droga ta stanowiła równocześnie podporę świata (*axis mundi*). Słońce uznawano za kosmiczną manifestację ognia, co rano rytualnie krzesanego, co oznaczało, że ludzie mieli bezpośredni udział w nadejściu świtu.

W kategoriach tak pojmowanego wschodu słońca konceptualizowano kreację świata, przy czym dużą rolę odgrywali w tym procesie pra-ludzie, pierwsi poeci i wieszczowie, mityczni przodkowie twórców *Rygwedy*. Nierzadko to oni przedstawiani są jako sprawcy kosmotwórczego wschodu słońca. Kreacja świata zatem – podobnie jak poranek – widziana jest jako skutek aktywności poznawczej bogów i ludzi.

W niniejszym artykule chciałabym pokazać na jednym przykładzie, w jaki sposób były konceptualizowane te najważniejsze dla rygwedyjskiego poety procesy. Niezbędna jest tutaj nie tylko teoria metonimii i metafory (Lakoff

i Johnson 1980, Lakoff i Turner 1989), lecz również zaproponowana przez Turnera i Fauconniera teoria amalgamatów (Turner i Fauconnier 2003), budowanych na bieżąco w danej strofie, a bazujących na metaforycznych i metonimicznych konceptualizacjach. Zastosowanie metodologii językoznawstwa kognitywnego pozwala na zrozumienie bardzo trudnych strof *Rygwedy*.

Wybrałam sanskrycki czasownik *tan-*, którego użycia pozwalają na rekonstrukcję ważnych aspektów rygwedyjskiego sposobu myślenia. Podstawowymi znaczeniami tego czasownika są według klasycznego słownika *Rygwedy* autorstwa Grassmanna (1873): „spannen, strecken, recken”. Etymologiczny słownik Mayrhofera (1963) podaje: “spannt, sieht aus, breitet aus, dauert / expands, extends, spreads, endures”. W niniejszym artykule znaczenie *tan-* oddać będę jako „napinać”.

Najogólniej rzecz biorąc, czasownik *tan-* wyraża codzienne aktywności dające się ująć w kategoriach napinania czegoś długiego i czegoś rozległego. Do pierwszej grupy zaliczyć można następujące użycia: napinanie cięciwy, oraz – metonimicznie – łuku, nakładanie jarzma, napinanie wodzy oraz lejcy, napinanie się ciała, rozciąganie się promieni słonecznych oraz napinanie nici. Do drugiej grupy zaliczyć można rozpościeranie cedzidła somy, rozpościeranie ściółki ofiarnej¹ oraz napinanie tkaniny (Lubotzky 1997)².

Spośród powyższych aktywności wyrażanych za pomocą czasownika *tan-* jedynie napinanie nici i tkaniny, napinanie wodzy/lejców, nakładanie jarzma oraz rozpościeranie cedzidła na somę stały się podstawą konceptualizacji innych procesów. W niniejszym omówieniu przedstawię konceptualizację procesów, dla której podstawą doświadczeniową jest tkanie, przywoływane metonimicznie w obrazach napinania nici i tkaniny. Ukażę również, że użycia czasownika *tan-* z dopełnieniami innymi niż „nić” i „tkanina” pozwalały poetom na przywołanie dodatkowych konceptualizacji.

Procesami, których sprawcą jest człowiek, konceptualizowanymi w kategoriach tkania, są poznanie, tworzenie hymnów i składanie ofiary. Procesami kosmicznymi konceptualizowanymi jako tkanie są: upływ czasu³, tworzenie świetlistej przestrzeni o poranku, powstawanie dróg, świecenie ciał niebieskich i kreacja świata. Zobaczmy jednak, że podział pomiędzy czynnościami, w których sprawcą jest człowiek i procesami kosmicznymi nie jest w *Rygwedzie* tak ostry, jak w myśleniu europejskim.

¹ W czasach *Rygwedy* wierzono, że w czasie ofiary bogowie zstępują na ziemię, by razem z ludźmi upajać się somą. Symbolicznym znakiem tego było wylanie obiaty do ognia (ogień uważany był za usta bogów) i rozesłanie podściółki z trawy (*barhis*), na której mieli siadać bogowie.

² *tan-* wyraża również tworzenie zjawisk będących długimi (drogi i rzeki) lub konceptualizowanych jako długie – jako takie pojmuje się następujące po sobie dni i zorze.

³ Upływ czasu konceptualizowany jest też w kategoriach nakładania jarzma, również wyrażanego za pomocą czasownika *tan-* (1.115.2). Na temat tkania w najstarszych tekstach indyjskich por. Rau 1971.

Jak wspomniałam na początku, *Rygweda* była tekstem przez pokolenia przekazywanym ustnie, z czego wynikają charakterystyczne cechy jej poetyckiego języka. Jest to język lapidarny i dość skonwencjonalizowany, aktywujący myślenie metonimiczne i metaforyczne, także cechujące się dużym stopniem konwencjonalności. Równocześnie jednak strofy ułożone są w taki sposób, by ewokować w umyśle odbiorcy bogate, malarskie wręcz obrazy, tworzone w trakcie odbioru strofy, będące efektem stopienia wielu domen.

2. POZNANIE TO TKANIE

Zanim przejdę do omówienia strof używających czasownika *tan-* do wyrażenia różnych procesów, przedstawię strofę aktywującą metaforę POZNANIE TO TKANIE w jej ogólnej postaci. Użyty jest tutaj czasownik *vā-*, „tkać” oraz rzeczownikowy derywat czasownika *tan-*, jakim jest *tántu*, „nić”. Strofa przywołuje całą domenę tkania wraz z pojęciami nici, wątku i samej tkaniny. Poeta nie wskazuje wprost metaforycznych odpowiedników tych pojęć; można jednak przypuszczać, że nić i wątek odpowiadają myślom, cała tkanina zaś – treści poznania wypowiedzanej w hymnie. Ponieważ strofa odnosi się do poetyckich zawodów organizowanych powszechnie w czasach *Rygwedy* (Renou 1949, Thompson 1997), niemożność postrzeżenia nici, wątku i tkaniny oznacza zarówno niezdolność poznawczą, jak niemożność właściwego wypowiedzenia:

*nÁhaô tántuô ná vi jānāmy ótuô ná yáô váyanti samaré 'tamānāy |
kásya svit putrá ihá váktvāni || (6.9.2ac)*

„Nie rozpoznaję nici ani wątku, ani [tkaniny], którą tkają, ruszając w zawodach. Czyżże syn mógłby tutaj mówić [to, co] powiedzieć trzeba?”

3. Procesy konceptualizowane w obrazie napinania nici

3.1. Poznanie

átásya tántur vítatāy pavítre Á jihvÁyā agre váruòasya māyáyā |9.73.9a–b
„Nić prawdy napięta w cedzidle – na czubku języka – czarodziejską mocą Waruny (=somy)”⁴.

Fraza „nić... napięta... czarodziejską mocą Waruny (=somy)” aktywuje metafory POZNANIE TO NAPINANIE NICI, MYŚL TO NIĆ, odnosząc w ten sposób odbiorcę do myślenia o poznaniu w kategoriach tkania. Tym samym wyrażone zostaje przekonanie, że somiczny sok – w tajemniczy sposób („czarodziejską mocą”) – pobudza do myślenia.

Fraza „nić prawdy” stwierdza prawdziwość myśli powstającej pod wpływem somy. Fraza „napięta w cedzidle” aktywuje domenę oczyszczania

⁴ Por. też *Rygweda* 1.142.1. Ideę poznania aktywują również dość ogólne strofy 9.22.5,7 oraz 9.69.6, 9.86.32 ewokujące też ideę światła.

somy przez cedzidło; jego rozpościeranie również wyrażane jest w *Rygwedzie* za pomocą czasownika *tan-* (9.10.5). Ponieważ oczyszczanie somy przez cedzidło było kolejną domeną, w kategoriach której pojmowano w *Rygwedzie* poznanie, możemy wnioskować, że fraza „nić prawdy napięta w cedzidle” wyraża prawdziwość poznania uzyskanego pod wpływem somy.

Fraza „nić prawdy napięta... na czubku języka” aktywuje metonimię JĘZYK ZA MÓWIENIE (Radden 2004) oraz buduje obraz języka poruszającego się w trakcie wypowiedzianych słów – uzyskana dzięki somie myśl wyraża się w wypowiedzianej poezji.

W ten sposób dochodzi do stopienia trzech domen wyjściowych, którymi są tkanie, oczyszczanie somy i poznanie. Czwartą domeną amalgamatu jest kreacja świata, gdyż *átá*, przełożona tutaj jako „prawda”, oznacza w *Rygwedzie* również „kosmos” i „porządek kosmosu”, który tworzony jest pod wpływem twórczej mowy poety. Fraza „nić prawdy napięta” może być odczytywana również jako „nić kosmosu napięta” i wyrażać kreację świata w poznawczym akcie. Konceptualizacja stworzenia świata w kategoriach tkania (omówiona poniżej) wzmacnia powyższe znaczenie.

Domeny amalgamatu połączone są w następujący sposób. Możliwość użycia czasownika *tan-* z różnymi dopełnieniami (*tántu* – „nić”, *pavitra* – „cedzidło”) łączy domeny tkania i oczyszczania somy. Wieloznaczność wyrazu *átá* łączy domeny poznania i kreacji. Metaforyczne ujmowanie myślenia w kategoriach tkania i oczyszczania somy łączy domenę poznania z domeną tkania i oczyszczania somy.

3.2. Upływ czasu

*sādhv āpāōsi sanātā na ukṣitē uśĀsanāktā vayyēva raōvitē |
tántuō tatāō saōvayantī samīcĪ yajñāsya pēsāy || 2.3.6*

„Noc i Zorza, rosnąc nam bez ustanku, jako dwie tkaczki radosne dobre dzieła [czynią]. Kierując się w jedną stronę, razem, nić napiętą tkają – tkaninę ofiary”⁵.

Zorza metonimicznie reprezentuje cały dzień. Tworzy się tutaj obraz dwóch kobiet, które tkają tkaninę – prawdopodobnie zastępując się, przekazując sobie nić. Można zapewne uznać, że kolor nici zależy od koloru tkaczki – nić zorzy jest jasna i świetlista, nić nocy jest czarna⁶; w ten sposób czas konceptualizowany jest jako tkana dwubarwna tkanina, jego upływ – jako tkanie, a jego ciągłość

⁵ Strofa kończy się frazą określającą Zorzę i Noc jako „dwie krowy dojne, pełne mleka” (*sudūghe páyasvatī*) wprowadzając w ten sposób konceptualizację Zorzy jako krowy, której analiza wykracza poza ramy niniejszej pracy. Zorza jako tkaczka przedstawiona jest również w 2.38.4.

⁶ Tak pojmowany jest czas w późniejszej *Mahabharacie* 1.3.147, wyraźnie kontynuującej rygwedyjskie myślenie.

– jako przekazywana sobie wzajemnie *nić*⁷. Takie pojmowanie upływu czasu pozwala na uchwycenie dynamizmu i zmienności tego procesu, jak również jego celowości – cel konceptualizowany jest domyślnie jako skończona tkanina.

Zarazem, tkanina zostaje nazwana tkaniną ofiary, co ujawnia kolejną konceptualizację czasu, jaką jest jego pojmowanie w kategoriach aktywności rytualnej – składanej ofiary. Konceptualizacja czasu w kategoriach ofiary buduje się nie tylko na cyklicznym charakterze rytuału (powtarzanym w określonych interwałach czasowych), lecz również na tym, że rytuał odtwarzał całość czasu wyrażającą się w jego rocznym cyklu. Takie pojmowanie czasu wzmacnia ideę celowości jego upływu, uzupełniając o ideę ładu i harmonii. Równocześnie – jak to zostanie ukazane później – samo składanie ofiary konceptualizowane jest jako tkanie. Do tego zagadnienia powrócę pod koniec mojego wywodu.

3.3. Tworzenie świetlistej przestrzeni o poranku

*tántuô tanván rájaso bhānūman ihi jyótiśmantay pathó rakṣa dhiyá kātān|
anulbaôôo vayata jógvām ápo || 10.53.6a–c*

„Napinając *nić* przestworu, idź płomieniejący, strzeż dróg pełnych światła, myślą czynionych! Tkajcie dzieło tych, którzy śpiewają, węzłów pozbawione!”

Strofa jest inwokacją do ognia, który, skrzesany o świcie staje się słońcem. Domena tkania jest tutaj aktywowana przez frazy: „napinając *nić* przestworu” oraz „tkajcie dzieło tych, którzy śpiewają, węzłów pozbawione”. Fraza pierwsza wyraża w kategoriach tkania aktywność ognia=słońca, fraza druga wyraża w kategoriach tkania aktywność poetów.

Pierwsza połowa strofy opisuje kosmiczne przemiany dokonujące się o poranku. Fraza „napinając *nić* przestworu”, uzupełniona o frazę „strzeż dróg”, buduje obraz ognia=słońca wznoszącego się na niebiosa i tworzącego w ten sposób drogę między niebem a ziemią, konceptualizowaną jako *nić*⁸. Gdy powstaje droga między niebem a ziemią, powstaje też dzieląca je przestrzeń. Droga staje się podporą świata. Ujawnia się tutaj charakterystyczny dla *Rygwedy* koncept świetlistej przestrzeni: ogień=słońce, wypełniając przestrzeń pomiędzy niebem a ziemią swym światłem, tworzy ją.

Idea blasku aktywowana jest również w określeniu dróg jako „pełnych światła” i ognia jako „płomieniejącego”. Dla pełnego odtworzenia motywacji

⁷ Taka konceptualizacja upływu czasu aktywowana jest w wyrażeniu „tam mój pępek napięty” (1.105.9b), które wyraża pokrewieństwo poety z matką i w ten sposób jego pochodzenie (pochodzi on od siedmiopromiennego słońca, 1.105.9a). Ewokuje się tutaj metonimicznie obraz pepowiny, czyli czegoś długiego, co jak *nić* łączy matkę z dzieckiem w sensie zarówno przestrzennym, jak czasowym. W ten sposób wyraża się ideę ciągłości międzypokoloniowej (wyrażanej także w derywatach czasownika *tan-*: *tána*, *tánaya*).

⁸ *tan-* wyraża również tworzenie dróg (1.37.10).

tego opisu należy przywołać rygwedyjskie użycie czasownika *tan-* na określenie rozciągania się promieni słonecznych (1.35.7). Fraza „napinając nici” aktywuje zatem również pojęcie promienia jako nici. Pojęcie promienia z kolei metonimicznie aktywuje pojęcie światła. Te konceptualizacje wzmacniają ideę świetlistości przestrzeni powstającej o poranku.

Drogi uczynione są „myślą”, co aktywuje domenę poznania, podejmowanego zarówno przez sam ogień=słońce, jak i – co wyraża się w drugiej połowie – przez ludzi („tych, którzy śpiewają”). Pierwsza połowa strofy uwypukla kosmiczny wymiar poznania, druga – dodaje również jego realizację w hymnach: tkana tkanina, czyli „dzieło tych, którzy śpiewają, węzłów pozbawione” to zarówno powstająca w ruchu słońca świetlista przestrzeń, jak i hymny śpiewane o poranku przez poetów.

Strofa tworzy amalgamat zbudowany z trzech domen wyjściowych: tkania, wschodu słońca i poznania. Widać, jak wszystkie sensory strofy ogniskują się wokół metaforycznej konceptualizacji zjawisk i procesów w kategoriach tkania, a także różnych użyczeń czasownika *tan-* (z dopełnieniami *tántu* – „nic” oraz *raśmí* – „promień”).

4. Procesy konceptualizowane w obrazie napinania tkaniny

Chciałabym tutaj zwrócić uwagę na pewną dwuznaczność dopełnienia czasownika *tan-* w znaczeniu napinania tkaniny. Z jednej strony, w polszczyźnie w kontekście tkania użyje się raczej pojęcia „tkaniny”, z drugiej strony, poeci *Rygwedy* stosują w tym kontekście wyrazy *vástra*, *vásas*, oznaczające „szatę, odzież”. Dwuznaczność ta wynika z faktu, że w tradycyjnej kulturze indyjskiej szata była kawałkiem tkaniny, a zatem, mówiąc o szacie, poeci *Rygwedy* mieli na myśli właściwie kawałek materiału, który może być tkany i w który można się odziewać. Odziewanie się w taką szatę jest również jej napinaniem.

4.1. Poznanie

Oto przykład strofy, w której myśl pojmowana jest jako tkanina lub szata, poznanie zaś w kategoriach jej napinania:

vi tanvatāthe dhíyo vástrāpaseva (10.106.1b)
 „Myśli się napinają jak tkaniny/szaty pracą [tkacza].”

W kolejnym przykładzie poeta uwypukla domenę tkania:

vi tanvate dhíyo asmā ápāōsi vástrā putrāya mātáro vayanti (5.47.6a)
 „Matki szaty synowi tkają – napinają mu myśli – dzieła”⁹.

⁹ Por. też *Rygweda* 10.106.1.

4.2. Upływ czasu

*tát sŪryasya devátvaô tán mahitvám madhyÁ kártor vítatam sáo jabhāra |
yádéd áyukto haritay sadhasthād Ád rÁtrī vásas tanute simasmai ||
1.115.4*

„Oto boskość słońca, oto jego wielkość – w środku pracy zebrał to, co napięte! – kiedy zaprzął złociste [klacze] z [ich] siedziby... A potem noc szatę mu rozpina.”

Opisuje się tutaj aktywność słońca odpowiedzialnego nie tylko za nadejście poranka, lecz również za nadejście mroku nocy, czyli – ogólnie rzecz ujmując – za zmianę czasu. Zorza i noc pojmowane są jako kobiety-tkaczki: dzień trwa, kiedy tka zorza, noc – kiedy tka noc; światło dnia i mrok nocy konceptualizowane są jako szaty. O tym, że chodzi tutaj o tkanie, wnosić można z frazy „w środku pracy zebrał to, co napięte”, wyrażającej nadejście wieczoru¹⁰.

Zarazem, można przypuszczać, że intencją poety była aktywacja nie tylko obrazu tkaczek tkających tkaninę, lecz również odziewających się w szaty kobiet: stopienie tych dwóch domen i uzyskanie obrazu kobiet ubranych w szaty, które właśnie są tkane, jakby wciąż niedokończone, pozwala dostrzec nie tylko dynamikę upływu czasu, lecz również jego dramatyczny wpływ, nie pozwalający na dokończenie planowanych prac i sprawiający, że ich sprawcy w ostatecznym rozrachunku stają wobec niego nadzy. Odpowiedzialne za przemiany pór doby słońce staje się uosobieniem ich nieuchronności. Strofa zatem buduje odmienną, bardziej pesymistyczną wizję czasu aniżeli *Rygweda* 2.3.6, z której można było wnioskować o celowości przemian czasowych.

4.3. Tworzenie świetlistej przestrzeni o poranku oraz świecenie ciał niebieskich

Czasownik *tan-* stosowany jest również na wyrażenie tworzenia przestrzeni – zarówno ziemskiej, jak i między niebem a ziemią, jak wreszcie nieba; przestrzeń ta tworzona jest o poranku. W wielu miejscach strofy wprost mówią o świetle jako czynniku sprawczym tego procesu – tym, kto przestrzeń tworzy jest zorza lub ogień o poranku stający się słońcem. Opisy aktywują metaforę ŚWIETLI STA PRZESTRZEŃ TO TKANINA, której nici napinają się w trakcie jej powstawania, a które odpowiadają promieniom światła:

*Á dyÁô tanoši raśmibhir Ántarikšam urú priyám | úśay śukrèòà śocíšā ||
4.52.7*

„Napinasz, zorzo, niebo promieniami – przestwórz miły – jasnym blaskiem!”¹¹

¹⁰ Odbiorca może również aktywować tutaj omówioną już wcześniej konceptualizację upływu czasu w kategoriach tkania i obrazu Zorzy i Nocy przekazującej sobie nici (2.3.6).

¹¹ Ogień jako stwórca przestrzeni: 2.17.4, 6.4.6, 6.6.6, 6.16.21, 7.5.4. Czasownik *tan-* uległ leksykalizacji i w wielu miejscach oznacza po prostu „stworzyć” (niebo i ziemię, np. 6.67.6, 7.88.4, 8.48.13, przestrzeń np. 1.91.22, 10.111.4).

Niektóre strofy zaświadcniają także o istnieniu metafory ŚWIECENIE TO TKANIE, czego przykładem może być poniższa:

*DurĀd ihēva yāt saty āruòāpsur āśiśvitat |
Vī bhānūō viśvādhātanat || 8.5.1*

„Daleko – a jakby tutaj będąc – [zorza] o płowym blasku zajaśniała – wszędzie światło napięła”¹²

Należy jednak pamiętać, że wszystkie opisy aktywujące metaforę ŚWIECENIE TO TKANIE odnoszą się do nadejścia poranka, kiedy powstaje przestrzeń między niebem a ziemią lub świecenia słońca, którego blask przestrzeń tę podtrzymuje, dzięki czemu pojęcie przestrzeni obecne jest w pojęciu świecenia także w tej metaforycznej konceptualizacji światła.

5. SKŁADANIE OFIARY TO TKANIE

W ostatnim zanalizowanym przeze mnie przykładzie, aktywującym obrazy napinania nici i tkaniny, czasownik *tan-* wyraża składanie ofiary¹³. Takie użycie motywowane jest pojmowaniem składania ofiary w kategoriach tkania. Zacytuję teraz fragment hymnu, który aktywuje tę metaforę, przywołując również inne znaczenia czasownika *tan-* i budując złożony z wielu domen amalgamat:

*yō yajñō viśvatas tāntubhis tatā ékaśataō devakarmébhir Āyataj |
imé vayanti pitáro yā āyayūy prā vayĀpa vayéti āsate taté || 10.130.1*

„Ofiarę, zewsząd niemi napiętą – naciągniętą sto razy i jeden w czynach bogów – tkają nasi ojcowie, którzy nadeszli: ‘tkaj w przód, tkaj wstecz’ – tak mówią, siedząc przy napiętej [nici/tkaninie].”

*pūmāō enaō tanuta út kâdatti pūmān ví tatne ādhi nĀke asmīn |
imé mayŪkhā ūpa sedur ū sādajy sĀmāni cakrus tāsarāōy ótave ||
10.130.2*

„Człowiek ją napina, człowiek odcina, człowiek rozpiął ją ku niebu wysokiemu. Oto kołeczki. Przysiedli na siedzisku. Hymny uczynili czółenkami, aby tkąć.”

Pierwszą domeną wyjściową amalgamatu jest tkanie wraz z towarzyszącym mu napinaniem nici. W ramach tej domeny wymienia się mocowanie osnowy bądź całej tkaniny kołeczkami¹⁴ oraz czółenka, którymi się tka.

Drugą domeną wyjściową jest składanie ofiary, którą pojmuje się w kategoriach tkania – odpowiedniości pomiędzy poszczególnymi etapami tkania i używanymi instrumentami a etapami i instrumentami ofiary nie są tutaj wyra-

¹² Por. 1.22.20, 7.61.1, 4.45.2, 9.66.5. oraz 6.21.3.

¹³ Czasownik *tan-* w wielu miejscach oznacza po prostu „składać [ofiary]” (np. 1.170.4, 8.43.20, 8.59.6, 10.17.7, 10.90.6, 15).

¹⁴ Pojmowanie kreacji w kategoriach tkania ujawnia się w *Rygwedzie* 7.99.3, w której bóg Wisznu rozpina kołeczkami ziemię.

żone, z wyjątkiem wyobrażenia śpiewanych w trakcie obrzędu hymnów w kategoriach członek.

Trzecią domeną wyjściową jest wypowiedziane w hymnach poznanie, aktywowane frazą „hymny uczynili członkami, by ткаć”. Wszystkie te trzy domeny łączy podmiot: są nimi bogowie, ojcowie i człowiek. Można sądzić, iż ojcowie i człowiek naśladową stwórczą aktywność bogów: jak powiada hymn, ofiara jest „naciągnięta... w czynach bogów” – tak, jakby bogowie złożyli ją pierwszy raz i teraz ojcowie ją powtarzali¹⁵. Zgodnie z tym, co wyjaśniłam na początku, ojcowie to pra-ludzie – kulturotwórczy herosi, wymieniani w *Rygwedzie* jako współtwórcy świata; ich postępowanie jest wzorcem dla następných pokoleń.

Wyraz *pumÁôs* „człowiek” może być interpretowany jako nazwa ogólna, odnosząca się do ludzkości w ogóle; jego użycie uwypuklałoby ludzki wymiar stwórczej aktywności pra-ojców. Jednakże w *Rygwedzie* również bogowie pojmowani byli w kategoriach człowieka i wyraz *pumÁôs* może odnosić się do istoty boskiej. Jednym z bogów tak nazywanym jest ogień w swej ubóstwionej postaci (3.29.13, 4.3.10, 7.6.1). O tym, że chodzi tu o ogień, odbiorca wnioskuje na bazie ogólnej wiedzy o nim, wyrażonej w *Rygwedzie*, która przedstawia go jako składającego ofiarę, nazywając to jej napinaniem (5.13.4, 3.3.6, 7.10.2), a w jednym miejscu mówi się o ogniu jako o nici ofiary (10.57.2). Takie przedstawienia ognia wyrażają przekonanie, że jest on zarówno ostatecznym sprawcą ofiary, jak i jej istotą. Dlatego uzasadnione jest rozumienie wyrazu *pumÁôs* jako odnoszącego się do ognia również w *Rygwedzie* 10.130.

Aktywność ognia to kolejna domena amalgamatu. Jak już wspomniałam, w *Rygwedzie* wierzono, że skrzesany ogień o poranku staje się słońcem i wschodząc, tworzy przestrzeń między niebem a ziemią, napelniając ją światłem i tworząc w ten sposób kosmos. Ten kosmogoniczny i kosmologiczny model jest aktywowany w ramach domeny aktywności ognia w jego solarnej postaci. Przedstawienie ognia jako naciągającego i przecinającego nić wyraża jego funkcję jako sprawcy zmiany pór doby – podobnie jak sprawcą zmiany pór doby było słońce, w analizowanej *Rygwedzie* 1.115.4 przedstawiane jako przerywające pracę tkaczkom.

Omówiona powyżej konceptualizacja tworzenia świetlistej przestrzeni w kategoriach tkania pozwala na zachowanie koherencji całego opisu. Koherencję wzmacnia fakt, iż poznanie i tworzenie hymnów (konceptualizowane – jak to wykazałam – także jako tkanie) jest również aktywnością ognia, nazywanego w *Rygwedzie* poetą.

Z kolei ujęcie aktywności ognia w kategoriach składania ofiary pozwala odbiorcy na aktywację metafory UPLÝW CZASU TO SKŁADANIE OFIARY.

¹⁵ W trzeciej strofie hymnu pojawia się pytanie o to, czym jest wzorzec (pierwowzór, *pramÁ*), a czym odbicie (kopia, *pratimÁ*), co przywołuje ideę tkania według wzoru: bogowie uczynili wzorzec, który teraz naśladową ojcowie.

Na mocy metaforycznych konceptualizacji ŚWIETLISTA PRZESTRZEŃ TO TKANINA oraz OFIARA TO TKANINA odbiorca może również zrozumieć, iż w kategoriach ofiary daje się też pojmować przestrzeń. A ponieważ w kosmologii *Rygwedy* powstawanie czasu i przestrzeni jest powstawaniem kosmosu, w kategoriach składania ofiary można rozumieć cały kosmos. Ujawnia się tu wizja kosmosu jako dynamicznej czasoprzestrzeni, wciąż tworzącej się i spełniającej na oczach człowieka, który ma w tym procesie bezpośredni udział.

Pojmowanie kosmosu w kategoriach dokonywanej na nowo ofiary uwy-pukla istotną rolę człowieka i jego wpływ na zachodzące w świecie przemiany. Ujawnia się tu antropocentryczna perspektywa postrzegania świata, opisywana przez Bartmińskiego (2003): w ostatecznym wymiarze kosmos dzieje się przez człowieka i dla niego. Jak to przedstawia *Rygweda*, nawet bogowie są podporządkowani ludzkim rytualnym działaniom. Zarazem, pojmowanie kosmosu w kategoriach składania ofiary pozwala na uchwycenie jego ładu i celowości jego istnienia.

Hymn kończy się następująco:

*cākāpre téna Āśayo manuṣyāy yajñé jāte pitāro naṣ purāḍé |
pāśyan manye mānasā cākśasā tAn yá imāó yajñām āyajanta pŪrve ||
10.130.6*

„W ten sposób kształt nadawali człowieczy wieszczowie – ojcowie nasi pradawni, gdy rodziła się ofiara. Myślę o tych, którzy ją pierwsi złożyli, widząc ich umysłem i okiem.”

*sahástomāy sahāchandasa āvĀtaṣ sahápramā Āśayaṣ saptá daívyay |
pŪrveśām pánthām anudĀśya dhĪrā anvĀlebhire rathyò ná raśmĪn ||
10.130.7*

„Siedmiu boskich wieszczów [pozostało] zasłoniętych – z chwałbą, z me-trum, z wzorcem. Mędrzy drogę pradawnych obejrzeni – przejęli [nici] jak lejce rydwanu.”

Strofa 6 wprowadza podmiot liryczny: jest nim poeta w posomicznej wizji po-znający kosmotwórczą aktywność bogów i wieszczów (czyli ojców), która w codziennym doświadczeniu pozostaje ukryta, jak stwierdza strofa 7. Druga połowa strofy 7 wprowadza kolejną domenę amalgamatu: jest nią powożenie rydwanem. Domena powożenia rydwanem buduje obraz jeźdźców trzymających lejce i jadących drogą. Wieszczowie odjechali daleko, ale zostawili „drogę pra-dawnych” – koleinę, którą mogą podążać następne pokolenia. Zostawili im rów-nież końcówki lejców, które mogą oni uchwycić.

Sanskrycki wyraz *raśmí*, przełożony przeze mnie jako „lejce”, oznacza również w *Rygwedzie* „promień słońca”; w obu znaczeniach może być dopełnie-niem czasownika *tan-*. Aktywacja tego znaczenia wyrazu *raśmí* pozwala odbior-cy na interpretację aktywności wieszczów jako wywołującej wschód słońca;

interpretacja ta wzmocniona jest powszechną w *Rygwedzie* metaforyczną konceptualizacją słońca jako rydwanu. W takim ujęciu wschód słońca pojmowany jest w obrazie wjeżdżającego na niebiosy rydwanu, którego lejce trzymają wieszczowie, zostawiając potomkom ich końcówki.

Amalgamat tworzony w hymnie pozwala odbiorcy rozbudować również domenę tkania i stworzyć obraz niewidocznych już ojców przy warsztacie tkackim, zostawiających swoim potomkom końcówki nici, które mogą przejąć. Obraz ten, na mocy aktywacji docelowych domen tkania, wyraża znowu wschód słońca, a także poznanie i tworzenie hymnów. Odbiorca dzięki niemu uchwyci także ideę ciągłości czasu, wyrażaną w metaforze nici, wzbogaconą o dodatkową ideę ciągłości tradycji¹⁶.

Domeny amalgamatu stopione są w sposób nadający spójność całości konceptualnej struktury. Pojęcie tkania (w kategoriach którego pojmowane jest składanie ofiary, poznanie oraz poranne tworzenie świetlistej) łączy domeny tkania, składania ofiary, poznania i aktywności ognia. Dwuznaczność rzeczownika *raśmí* („lejce”, „promień”) i możliwość użycia czasownika *tan-* do wyrażenia napinania nici, tkaniny, lejców oraz promieni słonecznych, łączy domeny tkania, aktywności ognia i powożenia rydwanem. Domeny aktywności ognia i powożenia rydwanem spaja nie tylko idea wschodu słońca, dająca się w obu aktywować, lecz również rygwedyjska konceptualizacja ognia jako woźnicy i rydwanu. Wszystkie podmioty aktywności (bogowie, ojcowie, człowiek, ogień) łączy – zgodnie z założeniami *Rygwedy* – relacja identyczności.

Odbiorca winien aktywować wszystkie domeny naraz, aby uchwycić istotę aktywności wieszczów, którzy – w trakcie ofiary – śpiewają hymny wyrażające ich nadludzkie poznanie, wywołując w ten sposób wschód słońca i tworząc świat; ich aktywność jest tożsama z aktywnością ognia=Stwórcy.

Zarazem, buduje on obraz słońca jako ognistego rydwanu, wspinającego się na nieboskłon, powożonego przez wieszczów oraz obraz świetlistej przestrzeni jako tkaney przez nich tkaniny, gdy siedzą u warsztatu – łoskot rydwanu miesza się z odgłosem czółenka przebiegającego po osnowie i ze śpiewem wieszczów... Tworzony w hymnie amalgamat pozwala na wyrażenie filozoficznej treści w bogatych poetyckich obrazach.

Tymi, którzy przejmują końcówki nici – lejców są „mędrzy”, a w ostatecznym rozrachunku – sam poeta, kontynuujący aktywność swoich przodków. Identyczność aktywności wieszczów i ognia pozwala poecie na zrozumienie, że jego codzienne ofiarne działanie jest tym samym, co kosmotwórcze działanie Stwórcy *in illo tempore*. W tym momencie ujawnia się kolejny powód użycia wyrazu *pumÁôs* „człowiek” na określenie tego, który napina i przecina nici. Może on również odnosić się do poety – i każdego człowieka, odprawiającego codzienną ofiarę. Możliwość rozumienia wyrazu *pumÁôs* jako odnoszącego się

¹⁶ Podobna myśl wyrażona jest w *Rygwedzie* 1.109.3.

zarówno do ojców, ognia=Stwórcy oraz poety umożliwia wyrażenie tożsamości zachodzącej pomiędzy nimi, realizowanej właśnie w momencie składania ofiary. Budowany w hymnie amalgamat pozwala na nadanie rytuałowi najgłębszego, metafizycznego sensu i wzbudzeniu poczucia uczestnictwa w tym, co ostateczne (Sweetser 2001).

Podsumowanie

Powyższa analiza ukazuje podkreślaną przez językoznawców kognitywnych człowieczą potrzebę sprowadzania skomplikowanych i abstrakcyjnych zjawisk (czas, ciągłość czasowa, przestrzeń, światło, wschód słońca, kreacja świata, a także poznanie) na poziom codziennego ludzkiego doświadczenia (tkanie, ubieranie się, tłoczenie somy, składanie ofiary, powożenie rydwanem), które okazują się modelami pozwalającymi na zrozumienie przemian kosmosu. Niektóre bardziej złożone codzienne doświadczenia, takie jak ofiara, również są konceptualizowane jako czynności bardziej konkretne (tkanie).

Tworzone w strofach amalgamaty cechują się bardzo koherentną strukturą. Ich domeny połączone są konceptem tkania, w kategoriach którego pojmuje się różne procesy. Drugim sposobem budowania koherencji jest aktywacja całego pola semantycznego czasownika *tan-*, umożliwiająca stopienie różnych domen. Pozwala to na tworzenie holistycznych pojęć, odnoszących się do wielu poziomów rzeczywistości.

Budowane w ten sposób amalgamaty umożliwiają zarazem wyrażenie filozoficznej treści w poetyckiej, pięknej formie i nadanie sensu człowieczemu działaniu. Tak wyrażona filozofia przestaje być czysto teoretycznym rozważaniem, a staje się czymś, co bezpośrednio człowieka dotyczy i obchodzi, co może wpłynąć nie tylko na jego myślenie, lecz również na jego działanie.

Na zakończenie dodam, że przedstawiona tutaj interpretacja wybranych strof *Rygwedy* nie wyczerpuje bogactwa ich znaczenie – uwzględnienie szerszego kontekstu pozwoliłoby na znaczne poszerzenie struktur wyłaniających się dzięki aktywacji większej liczby konceptualnych domen, co jednakże wykracza poza ramy niniejszej pracy.

Bibliografia

- Bartmiński, J. 2003. *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS
- Grassmann, H. 1873. *Woerterbuch zum Ágveda*. Leipzig: F. A. Brockhaus
- Lakoff, G., Johnson, M. 1980. *Metaphors we live by*. Chicago: The University of Chicago Press
- Lakoff, G., Turner, M. 1989. *More than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago: University of Chicago Press

- Lubotsky, A. 1997. *A Āgvedic Word-Concordance*. Parts I–II. New Haven, Conn.: American Oriental Society
- Mayrhofer, M. 1963. *Kurzgefasstes etymologisches Woerterbuch des Altindischen. A Concise Etymological Sanskrit Dictionary. A Concise Etymological Sanskrit Dictionary*. Vols. I–III. Heidelberg: Carl Winter. Universitaetsverlag, 1956.
- Radden, G. 2004. The metonymic folk model of language. W: Lewandowska-Tomaszczyk B., Kwiatkowska A. (red.). *Imagery in Language. Festschrift in Honour of Professor Ronald W. Langacker*. Frankfurt: Petr Lang.
- Rau, W. 1971. *Weben und Flechten Im Vedischen Indien*. Mainz: Verlag der Akademie der Wissenschaften und der Literatur.
- Sweetser, E. 2001. Blended Space and Performativity. *Cognitive Linguistics* 11, 3/4, 305–333
- Renou L., Silburn L. 1949. Sur la notion de *bráhma*n. *Journal Asiatique* 237, 7–46
- Thompson G. 1997. The *brahmodya* and Vedic discourse. *Journal of the American Oriental Society* 117.1, 13–37
- Turner M., Fauconnier G. 2003. *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. New York: Basic Books.

Appendiks:

Rygweda 9.73.9a–b

PG: tworzenie czegoś nowego

| PW 1 POZNANIE | PW 2 OCZYSZCZANIE SOMY | PW 3 POZNANIE | PW 4 KREACJA |
|-----------------------------------|--|--|--|
| napinanie nici (<i>tan-</i>) | rozpościeranie cedzidla (<i>tan-</i>) | tworzenie hymnów (MYŚL TO NIĆ) (HYMN TO NIĆ) (POZNANIE TO NAPINANIE NICI) (TWORZENIE HYMNÓW TO NAPINANIE NICI) (MYŚL TO SOMA) (UMYŚL TO CEDZIDŁO NA SOMĘ) (POZNANIE TO OCZYSZ- CZANIE SOMY W CEDZI- DLE) (MÓWIENIE ZA JĘZYK) tworzenie prawdy (<i>âtá</i>) | tworzenie ko- smosu (<i>âtá</i>) |

Rygweda 2.3.6

PG: zmiana i rozwój

| PW 1 TKANIE | PW 2 UPLYW CZASU | PW 3 OFIARA |
|---|---|---|
| dwie kobiety tkające tkaninę podające sobie nić | (CZAS TO TKANINA) (UPLYW CZASU TO TKANIE) zmiana dni i nocy (CIĄGŁOŚĆ CZASU TO PRZEKAZYWANA NIĆ) (CZAS TO OFIARA) (UPLYW CZASU TO SKŁADANIE OFIARY) | (OFIARA TO TKANINA) (SKŁADANIE OFIARY TO TKANIE) |

Rygweda 10.53.6

PG: powstawanie czegoś nowego

| PW 1 TKANIE | PW 2 WSCHÓD SŁOŃCA | PW 3 POZNANIE |
|---|---|--|
| ogień=słońce ludzie napinają (<i>tan-</i>) nić | ogień=słońce ludzie tworzą drogę (DROGA TO NIĆ) napinają (<i>tan-</i>) promienie słońca (PROMIEŃ TO NIĆ) (PROMIEŃ ZA ŚWIATŁO) tworzą przestrzeń (ŚWIETLISTA PRZESTRZEŃ TO TKANINA) (TWORZENIE ŚWIETLISTEJ PRZESTRZENI TO TKANIE) | ogień=słońce ludzie tworzą hymny (MYŚL TO TKANINA) (POZNANIE TO TKANIE) (HYMN TO TKANINA) (TWORZENIE HYMNÓW TO TKANIE) |

Rygweda 1.115.4

PG: zmiana

| PW 1 TKANIE | PW 2 UBIERANIE SIĘ | PW 3 UPLYW CZASU |
|---|--|--|
| dwie kobiety tkają jedna po drugiej przerwanie pracy | dwie kobiety ubierają się jedna po drugiej przerwanie czynności | (UPLYW CZASU TO TKANIE) (ZORZA TO KOBIETA) (NOC TO KOBIETA) (ZORZA TO TKACZKA) (NOC TO TKACZKA) zmiana dni i nocy (ŚWIATŁO DNIA TO TKANINA/SZATA) (MROK NOCY TO TKANINA/SZATA) (PRZEJŚCIE DNIA W NOC TO ZWINIĘCIE JASNEJ TKANINY) (PRZEJŚCIE DNIA W NOC TO ROZPIĘCIE CZARNEJ TKANINY) (PRZEJŚCIE DNIA W NOC TO ZDJĘCIE JASNEJ SZATY) (PRZEJŚCIE DNIA W NOC TO NAŁOŻENIE CZARNEJ SZATY) |

PG: powstawanie czegoś nowego

| PW 1 TKANIE | PW 2 SKŁADANIE OFIARY | PW 3 POZNANIE | PW 4 POWOŻENIE RYDWANEM | PW 5 AKTYWNOŚĆ OGNIA | PW 6 KREACJA KOSMOSU JAKO CZASU I PRZESTRZENI | PW 7 POETA |
|--|---|---|---|---|--|---|
| <p>bogowie ojcowie człowiek ongis</p> <p>napinają (<i>tan-</i>) nić</p> <p>mocują koteczkami</p> <p>tkają czołenkami</p> | <p>bogowie ojcowie człowiek ongis</p> <p>składają ofiarę (SKŁADANIE OFIARY TO TKANIE)</p> | <p>bogowie ojcowie człowiek ongis</p> <p>poznają tworzą hymny (POZNANIE TO TKANIE) (TWORZENIE HYMNÓW TO TKANIE) (HYMNY TO CZOŁENKA)</p> | <p>wieszczowie</p> <p>ongis</p> <p>napinają (<i>tan-</i>) lejce (<i>rašmi</i>)</p> <p>jadą drogą</p> <p>napinają (<i>tan-</i>) promienie słońca (<i>rašmi</i>)</p> <p>powodują wschód słońca (SŁOŃCE TO RYDWAN)</p> | <p>ogień</p> <p>ongis</p> <p>teraz</p> <p>składa ofiarę (SKŁADANIE OFIARY TO TKANIE)</p> <p>powozi rydwanem (OGIEN TO WÓZNIKA)</p> <p>powoduje wschód słońca</p> <p>tworzy światło</p> <p>tworzy przestrzeń (TWORZENIE ŚWIETLISTEJ PRZESTRZENI TO TKANIE)</p> <p>powoduje zmianę pór doby (ZMIANA PÓR DOBY TO PRZECIĘCIE I NAPIĘCIE NICI)</p> <p>poznaje (POZNANIE TO TKANIE)</p> <p>tworzy hymny (TWORZENIE HYMNÓW TO TKANIE)</p> <p>tworzy świat (KREACJA ŚWIATA TO TKANIE)</p> | <p>bogowie ojcowie człowiek ongis teraz</p> <p>tworzą świat (CZAS TO TKANINA) (UPŁYW CZASU TO TKANIE) (CIĄGŁOŚĆ CZASU TO PRZEKAZYWANA NIĆ) (ŚWIETLISTA PRZESTRZEŃ TO TKANINA) (TWORZENIE ŚWIETLISTEJ PRZESTRZENI TO TKANIE) (KREACJA ŚWIATA TO TKANIE)</p> <p>(CZAS TO OFIARA) (UPŁYW CZASU TO OFIARA)</p> <p>(TWORZENIE ŚWIETLISTEJ PRZESTRZENI TO OFIARA) (KREACJA ŚWIATA TO OFIARA)</p> | <p>teraz</p> <p>składa ofiarę</p> <p>poznaje (POZNANIE TO TKANIE)</p> <p>tworzy hymny (TWORZENIE HYMNÓW TO TKANIE)</p> <p>tworzy świat (KREACJA ŚWIATA TO TKANIE)</p> <p>kontynuuje aktywność wieszczów</p> |